Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 10 gr.

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł z dostawą. Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Edward Olszewski.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, ½ strony 25 zł., ¼ strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok IV. Brzeżany, 1. lutego 1935 r. Nr. 3.

Wybory do rad gminnych.

W miesiącu styczniu zakończył się ostatecznie okres kształtowania się ciał samorządowych w najniższych komórkach. t. j. w gromadach wiejskich. Wyniki wyborów do rad gromadzkich stały się we wszystkich osiedlach naszego powiatu prawomocne, również sprawa zatwierdzenia sołtysów i podsołtysów została załatwiona tak, że w najbliższych dniach nastąpi ich zaprzysiężenie przez starostę powiatowego. Tak został dokonany bardzo ważny krok w realizacji nowego ustroju samorządowego. W krótkim czasie rozpoczną gromady nowe życie. Rozwinie się ono z pewnością w kierunku podniesienia gospodarczego i kulturalnego naszej wsi, tem bardziej, że w skład rad gromadzkich, dzięki bardzo poważnemu ustosunkowaniu się ludności wiejskiej do wyborów, weszli ludzie o wyrobieniu społecznem. Ale to jest dobiero pierwszy etap w przekształcaniu się naszego życia samorządowego, wprawdzie wielkiej wagi, jednak nie o decydującem znaczeniu. Punkt ciężkości bowiem wielkiej pracy około rozwoju wsi musi przesunąć się z dawnych naszych gmin jednostkowych na gminy zbiororowe, obejmujące od 8 do 14 dawnych gmin małych. Przed społeczeństwem naszem wiejskiem staną całkiem nowe zagadnienia. Wyłonią je potrzeby życia, nie jednego osiedla, tylko pewierzchni, złożonej po większej części z kilkunastu gromad, związanych ze sobą, nietylko terytorjalną przynależnością swoją, lecz i specjalnemi interesami wspólnie wypływającemi z miejscowych warunków. Wiele konieczności życia wiejskiego, których nie były w stanie rozwiązać dotychczasowe gminy z powodu ograniczonych możności finansowych, teraz będą się domagały załatwienia. Będą one z czasem wzrastać, im bardziej zrastać się będą poszczególne gromady w jeden organizm gminy zbiorowej. Niewątpliwie, że w pierwszych miesiącach, a może latach nawet, liczne będą trudności w dostosowaniu się wsi do zmienionych warunków życia samorządowego, jak również liczne będą omyłki i błędy w organizowaniu pracy i w rozwiązywaniu zagadnień miejscowych. Będzie to okres jednak przejściowy; z tem trzeba liczyć się zawsze, gdy się coś zupełnie nowego rozpoczyna robić. Należy jednak poczynić wszelkie starania, aby ten okres przejściowy jak najkrócej trwał i aby jego skutki były jak najmniej dotkliwe. Tam, gdzie skutki są wynikiem pracy ludzkiej, tam jakość ich zależy wyłącznie od doboru ludzi, którzy się tej pracy podjęli. Dlatego też wartość najbliższej działalności gmin zbiorowych będzie zależała od tych, którzy będą jej gospodarzami, t.j. od rad gminnych.

W pierwszej połowie lutego odbędą się wybory do rad gminnych. Wobec niezmiernie ważnej roli, jaką będą one odgrywać w życiu gospodarczem, społecznem i kulturalnem wsi naszego powiatu, powinny one być przeprowadzone przez kolegja wyborcze z należytem zrozumieniem i rozwagą. Nowa forma wyborcza zastosowana przy nich może będzie nastręczać pewne trudności dla wyborców. Dlatego też Prezydjum Rady Powiatowej B. B. W. R. w Brzeżanach objęło i w tej akcji kierownictwo, opierając ją z jednej strony na znajomości warunków miejscowych w każdej gminie zbiorowej, z drugiej strony na postulatach, wysuwanych przez czynniki miejscowe każdej gromady. Idąc od początku wyborów stale po linji zapewnienia w przyszłych komórkach samorządowych zgodnej pracy obu narodowości, zamieszkujących naszą wieś dla wspólnego dobra i podniesienia gospodarczego wieśniaka, wysunie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wszędzie listy kompromisowe, wstawiając na nie zarówno Polaków, jak i Rusinów. Wyniki wyborów do rad gromadzkich wykazały, że zrozumienie dla akcji kompromisowej jest zarówno wśród Polaków, jak i Rusinów, wielkie. Dlatego można mieć pewność, że i przy wyborach do rad gminnych odniesie ona pełne powodzenie, gdyż zwłaszcza umiarkowane elementy ludności ruskiej widzą w niej jedyne zapewnienie uwzględnienia swych słusznych postulatów. Zresztą chodzi o rzecz tak wielkiej wagi, jak stworzenie zdrowej i trwałej podstawy dla przyszłej pracy około dobra wspólnego całej ludności, zamieszkującej teren gminy zbiorowej, bez względu na narodowość, bo przecież zdrowy instynkt samozachowawczy, którym zawsze wieś się odznacza, może dyktować tylko takie postępowanie poważnym jednostkom, z jakich składają się wybrane rady gromadzkie. Znajdą się może wichrzyciele, bo o nich nigdy u nas nie trudno, ale wobec zdecydowanej woli wszystkich tych, którzy w imię hasła zgodnego współżycia szli do wyborów gromadzkich na listę B.B.W.R., nie potrafią oni zamącić pracy w tym kierunku, ani osłabić jej wyników. Dlatego hasłem wszystkich tych, którzy wchodzą do kolegjów wyborczych rad gminnych, powinno być: »Oddajemy nasze głosy na listę B. B. W. R.«

p.

Zabawa L.O.P.P. Obwód Powiatowy L.O.P.P. wspólnie z Kołem Szybowcowem L.O.P.P. urządza w sobotę dnia 9 lutego 1935 r. w salach »Sokoła« wielką zabawę karnawałową. Pójdź i rzuć grosz!

W sprawie testamentu Jakóba hr. Potockiego.

Gdy przed kilkoma miesiącami przyszła do nas wiadomość o zgonie ostatniego dziedzicznego właściciela rozległych dóbr brzeżańskich Jakóba hr. Potockiego, poczęły na temat jego testamentu i rzekomych legatów krążyć najróżnorodniejsze, mniej lub więcej fantastyczne, wieści.

Opublikowanie w prasie wielkodusznego rozporządzenia ostatniej woli Zmarłego, którem cały jego wielomiljonowy majątek w kraju i zagranicą przeznaczony został na utworzenie fundacji naukowej dla zwalczania gruźlicy i raka, położyło ostatecznie kres fantastycznym pogłoskom

Zawiedzione jednak nadzieje tych. którzy do dziś nie mogą pogodzić się z faktem, że testament ostatniego »pana Brzeżan« w najmniejszym nawet stopniu nie wpłynie na poprawę stanu finansowego naszego miasta, ani na wyposażenie miejscowych instytucyj społecznych, czy charytatywnych, musiały w inną skierować się stronę. Wspaniałomyślny zapis i ogólnoludzkie jego przeznaczenie znalazły wnet w społeczeństwie brzeżańskiem pełne zrozumienie i uznanie, patrjotyzm jednak lokalny nie przestał nadal domagać się zaspokojenia. Wyrazem tego były liczne petycje, wnioski i uchwały różnorodnych zebrań w sprawie zwrócenia się do Rady Fundacji im. Jakóba Potockiego o wybudowanie w Brzeżanach pawilonu przeciwgruźliczego, stworzenie lecznicy w pałacu myśliwskim w Raju i t. p.

Chcąc stwierdzić. czy projekty te mają na najbliższą przyszłość jakiekolwiek widoki realizacji, postaraliśmy się zbadać, jak wyglądają one w świetle testamentu Jakóba hr. Potockiego i statutu fundacyjnego.

Dziś jesteśmy już w możności poinformować naszych Czytelników, że plany te są niestety nierealne, cel bowiem fundacji nie obejmuje przynajmniej na najbliższą przyszłość kreowania i utrzymywania sanatorjów.

Oto wyjątek z § 1 testamentu: »Celem fundacji będzie wszelka działalność, zmierzająca do walki z temi chorobami (gruźlica i rak), a w pierwszym rzędzie badania naukowe, prace laboratoryjne, popieranie i danie środków na wynalazki w tym kierunku sposobionych«. Bliżej rozwija tę myśl art. 7. statutu fundacji, który po omówieniu sposobów popierania prac naukowych z dziedziny walki z gruźlicą i rakiem, postanawia w p. 4: »Tworzenie własnych instytucyj leczniczych i zapobiegawczych może mieć miejsce tylko w tym wypadku, gdyby realizowanie celu fundacji inną drogą napotkało na szczególne trudności«.

Wobec wyraźnych w tym kierunku postanowień testamentu i statutu fundacyjnego okazuje się, że dyskutowana ostatnio szeroko i podnoszona niejednokrotnie sprawa czynienia starań o stworzenie w Brzeżanach pawilonu przeciwgruźliczego jest obecnie i na długi prawdopodobnie czas nieaktualną. Nie jest oczywiście wykluczonem, że przy dobrej gospodarce Fundacja osiągać będzie ze swego majątku tak znaczne dochody, że w niedługiej nawet przyszłości sprawa budowy lecznicy stanie się aktualną, a wtedy niewątpliwie głos Brzeżan nie zostanie pominięty. Narazie jednak musi nasze miasto i społeczeństwo uczynić ofiarę z ambicji lokalnych na rzecz ogólnoludzkiego powołania Fundacji, która dzięki znacznym środkom materjalnym przyczynić się może już wkrótce do zdobycia skutecznych środków walki z najgroźniejszemi i niepokonanemi dotąd chorobami społecznemi.

ANONIM.

Jako organ zdrowej opinji publicznej powiatu brzeżańskiego nie może nasze pismo pozostać obojętnem na szereg bolączek i niedomagań życia zbiorowego społeczeństwa, które na tutejszym terenie szczególnie jaskrawo występują. Będziemy je na naszych łamach wytykać i piętnować w nadziei, że przyczyni się to do naprawienia zła, usunięcia niedomagań i uzdrowienia stosunków. Do takich niezdrowych i przykrych objawów dekadencji moralnej i kulturalnej na naszym prowincjonalnym terenie zaliczyć musimy przedewszystkiem rozpowszechnienie się anonimu zarówno w sprawach publicznych jak i prywatnych.

W ostatnim czasie anonim coraz bardziej wdziera się w krąg stosunków współżycia między ludźmi, usiłuje sobie zdobyć w niem prawo obywatelstwa, jako narzędzie walk osobistych, czy partyjnych, stwarza niezdrową atmosferę nieufności, zawiści i wstrętnej denuncjacji w życiu publicznem i prywatnem.

Władza polityczna jest poprostu zasypywana anonimami, których treść jest tak różnorodna, że zasięg jej obejmuje, nietylko sprawy publiczne, ale i ciasne podwórko stosunków rodzinnych. Jaskrawym przykładem różnorodności zainteresowań autorów anonimowych doniesień może być autentyczny wypadek z tut. terenu.

Oto jakiś »życzliwy sąsiad« doniósł niedawno władzy, że pani X. systematycznie zdradza swego męża z panem Y., ów małżonek zaś jest tak mało wrażliwy, czy gruboskórny, że niczego się nie domyśla. Poczciwina autor przyszedł widocznie do przekonania, że dla ratowania stadła niezbędna jest w tym wypadku interwencja władzy... A może inne względy i to natury osobistej podyktowały tę troskliwość »życzliwemu sąsiadowi«? I tu właśnie w tych rachubach i kombinacjach autorów anonimów kryje się cała obłuda i niemoralność ich postępowania. Bo jak skwalifikować autora drugiego autentycznego anonimu, który pod adresem władzy wyraża zdziwienie, dlaczego dopuszcza się do zatrudnienia jednego z tut. działaczy społecznych (nawiasem mówiąc — bardzo czynnego i pożytecznego), »skoro on może w każdej chwili umrzeć (sic) i narazić instytucję na niepowetowane straty« (!!).

Czy autor anonimu zastanowił się, że taki los czeka każdego z ludzi i jego spotkać może nawet prędzej, nim anonim dojdzie do rąk adresata?

Doprawdy — brak słów na wyrażenie wstrętu, jaki odczuć musi każdy uczciwy człowiek po przeczytaniu takiego listu i na określenie poziomu etycznego autora!

O autorach anonimów i ich obliczu moralnem jeszcze słów kilka. Ostatnio jakiś anonimowy obrońca zwierząt doniósł władzy o tem, że jeden z właścicieli domów w Brzeżanach w nieludzki sposób znęca się nad swym psem, który pozbawiony budy i pożywienia zamarza wśród srogiej zimy. Zarządzone dochodzenia wykazały zupełną bezpodstawność doniesienia i stwierdziły, że ów pies, nietylko ma pierwszorzędną i dobrze zaopatrzoną na zimę budę, ale także otrzymuje codziennie sporą porcję mięsa, które właściciel specjalnie dla niego kupuje.

Jakżeż wobec tego wygląda teraz autor anonimu?

W imię szlachetnych haseł humanitaryzmu, w imię zasad kultury, do której sam niewątpliwie ma pewne pretensje, apelował o ulżenie doli zwierzęciu, aż oto okazuje się, że pod tą efektowną maską humanitaryzmu kryje się zwyczajna obłuda, osobista zawiść względem sąsiada czy konkurenta, lub inne wyrachowanie. Jeszcze jeden przykład.

Mieszkańcy jednej z gmin naszego powiatu wnieśli do władz anonimowe doniesienie, w którem zarzucili nowowybranemu sołtytowi szereg spraw kryminalnych. Gdy w wyniku dochodzeń wyszła na jaw bezpodstawność zarzutów, nie znalazł się ani jeden z pośród »wszystkich mieszkańców gminy«, któryby jawnie, z otwartą przyłbicą wystąpił z zarzutami przeciw temu sołtysowi. Bo i poco?

O ile wygodniej i bezpieczniej jest napadać z za węgła, osłaniając swoją osobę tarczą anonimu! Bezpiecznie, ale niemoralnie, panowie autorzy anonimów! Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że takie strzelanie z za płotu i bezprzykładne szafowanie oskarżeniami, które zazwyczaj okazują się pospolitem oszczerstwem, dyskwalifikuje was moralnie i odsłania całą ohydę waszego postępowania?

Czas najwyższy skończyć raz na zawsze z anonimowemi doniesieniami, »życzliwemi radami«, czy pogróżkami, któremi zasypywane są dziś wszystkie urzędy, instytucie, a także osoby prywatne. Anonimy te przecież innego nie wywierają skutku poza politowaniem dla anonimowych autorów i obrzydzeniem z powodu ich tchórzostwa i niewybrednych metod walki.

Usunięcie definitywne anonimu z powierzchni naszego życia zbiorowego będzie dużym krokiem w kierunku rozszerzenia atmosfery wzajemnego zaufania tak niezbędnej dla postępu konsolidacji społeczeństwa kresowego.

Od Redakcji. Prosimy naszych Czytelników o wypowiadanie swych uwag na temat poruszony w dzisiejszym artykule, pożądaną jest bowiem rzeczą, by sprawy, dotyczące tak żywo ogółu obywateli, dostały się pod sąd opinji publicznej i wszechstronnie zostały naświetlone. Głosy Czytelników chętnie w następnych numerach referujemy.

Listy prosimy kierować do Redakcji »Głosu Brzeżańskiego«.

Wiadomości z Polski i ze świata.

W życiu politycznem Polski i Europy ostatni dwutygodniowy okres po układzie francusko - włoskim i plebiscycie w Zegłębiu Saary nie obfituje w wybitne konkretne wydarzenia. Jest to jakby okres **przygotowywania się** wydarzeń. W zakresie spraw wewnętrznych Polski podkreślić należy **dokończenie prac Senatu** nad nową Konstytucją, poczem projekt Konstytucji ma wejść powtórnie na plenum Sejmu. Art. 10 tej Konstytucji, zmienionej przez Senat, postanawia, że **„miarodajnym wyrazem celów Państwa są obowiązujące w niem normy prawne“.** Sprawa obesłania Senatu została przeniesiona do ustawy o **ordynacji wyborczej**. Senat według tej nowej ordynacji wyborczej w połowie ma składać się z **wirylistów**, a w połowie pochodzić **z wyborców, lecz nie według koncepcji „elity“**, proponowanej przez projekt sejmowy.

W związku z obradami Senatu nad nową Konstytucją toczyły się obrady Sejmu Śląskiego, w czasie których za sprawą stronnictw **opozycyjnych** Sejmu Śląskiego doszło do uchwały, zawierającej **protest przeciw projektowi Senatu**, by w statucie organizacyjnym Wojew. Śląskiego z 1921 r. zmienić artykuły Statutu, które dają stronnictwom politycznym na Śląsku **pole do wichrzeń partyjnych przeciw Rządowi.** Ten protest Sejmu Śląskiego, w którym przewagę mają stronnictwa opozycyjne, dowodzi, że wybujały, szkodliwy dla Państwa ferment partyjny nie ze wszystkiem się uciszył.

Dnia 25 I. został zakończony słynny **proces Narodowej Demokracji** w Łodzi o działalność wichrzycielską przeciw Rządowi. Wyrokiem Sądu Okr. **zostało skazanych 7 działaczy endeckich,** resztę uniewinniono.

W sprawach politycznych Europy dominują nastroje, wywołane układem francusko - włoskim, następnie zamierzonym przez Francję Paktem Wschodnim oraz plebiscytem w Saarze. Wielkie znaczenie przywiązują politycy do zamierzonej przez premjera Francji Flandina oraz ministra Lawala **podróży dyplomatycznej do Londynu.** Rozmowy francusko - angielskie dotyczyć mają wciągnięcia Anglji do dzieła nad uspokojeniem Europy.

Dyplomacja polska podkreśla gotowość podpisania protokołu w sprawie gwarancji niepodległości Austrji, natomiast nie zamierza angażować Polski do Paktu Wschodniego, wypracowanego przez Francję, chyba w tym wypadku, gdyby i Niemcy do tego paktu przystąpiły.

W rocznicę podpisania paktu niemiecko - polskiego o nieagresji, tj. 25 I., urzędowa prasa niemiecka oraz kanclerz Rzeszy Hitler, w rozmowie ze znanym puplicystą polskim K. Smogorzewskim **podkreślają olbrzymią doniosłość tego paktu dla dzieła uspokojenia Europy oraz możliwość ułożenia stosunków polsko - niemieckich w sposób pokojowy.** W związku z tem stanowiskiem Rządu Rzeszy **przybył** dnia 25 I. do Warszawy **minister Rzeszy Göring**, aby wziąć udział w „polowaniu dyplomatycznem“, urządzonem przez P. Prezydenta w Białowieży.

Ze spraw gospodarczych wspomnieć należy, że rządy państw, w których panuje bezrobocie, podejmują **kolosalne roboty inwestycyjne**, finansowane obrzymiemi sumami, celem zatrudnienia bezrobotnych. I tak **Bank Rzeszy Niemieckiej** przeznacza **pół miljarda** marek na ten cel, zaś za sprawą prezydenta S.Zj.A.P. Roosevelta Izba Reprezentantów olbrzymią większością uchwaliła **wydatek blisko 5 miljardów dolarów** na budowy publiczne, przy których zatrudnienie znaleźliby bezrobotni.

Dnia 25 I. odbyło się w Warszawie pierwsze **posiedzenie Rady Fundacji im Jakóba Potockiego.** Dotychczasowy generalny pełnomocnik śp. Jakuba Potockiego **Bronisław Czuruk** został wybrany **dyrektorem administracyjnym Fundacji.**

Dnia 26 I. wydarzyła się w Synowódzku Wyżnem pod Skolem **katastrofa kolejowa,** skutkiem zderzenia dwu dociągów osobowych, w wyniku której zostało 16 rannych. Dwie lokomotywy i 6 wozów uległo zdruzgotaniu.

Inż. Jan Serafiin.

Wieś nasza i jej sprawy.

Rolnik, po wojnie zwłaszcza, by mógł dojść do dobrobytu, musi nietylko pracować na własnem gospodarstwie i żywo interesować się sprawami domowemi, lecz również powinien i to z całą gorliwością skupiać się w swych zawodowych organizacjach, pracując zbiorowo i społecznie. Wieś województwa tarnopolskiego, a więc i naszego powiatu, ogólnie biorąc jest biedna, a na stan ten złożyło się szereg czynników natury historycznej, społecznej, gospodarczej.

Województwo tarnopolskie w czasach przedrozbiorowych należało do Polski i było dzielnicą najdalej na południowy wschód wysuniętą. W ciągu wieków rozgrywały się na naszym terenie długie i ciężkie walki z najeźdźcami ze wschodu. Polska położyła dużo ofiar materjalnych, wiele Jej synów poświęciło swe życie, by dobro i mienie tut. ludności przed zachłannością przeróżnych nieprzyjaciół uchronić. Turcy i Tatarzy dość często napadali nasz kraj, mordując i biorąc w niewolę ludność, grabiąc jej mienie i zostawiając ruiny i zgliszcza. Gdy inne szczęśliwsze od nas narody za naszemi plecyma na zachodzie urządzały sobie życie państwowe i dochodziły do dobrobytu, gdy w swoim czasie zajmowały dla siebie kolonie zamorskie, to my w tym okresie kładliśmy duże ofiary z krwi i mienia na ołtarzu obrony narodowej. I to był powód, żeśmy się opóźnili w rozwoju dziejowym i materjalnym. Wieś naszego woje-

wództwa na przestrzeni czasu długo nie mogła dojść do dobrobytu, nie mogła urządzić sobie życia zbiorowego dla spotęgowania wyników pracy gospodarstwa domowego. Jak wiadomo do 1848 r. panowała pańszczyzna. Po pierwszym rozbiorze sejm polski zastanawiał się nad jej zniesieniem. Prawda, że województwo tarnopolskie już po 1772 r. należało do b. monarchji a. w., mimo to jednak poczynania Polaków w Warszawie oddziaływały zachęcająco na szlachtę naszego województwa, która również u siebie chciała sprawę włościańską uregulować i włościan uwłaszczyć. Rozbiór Polski przypadł na czasy, kiedy w Europie ustrój feudalny począł ustępować miejsca ustrojowi kapitalistycznemu obecnie panującemu. Dworom nie opłacało się zatrudniać pańszczyźnianego robotnika, który niechętnie i mało wydatnie pracował, zwłaszcza że do uszu jego dochodziły wieści z Polski o uniwersale połanieckim, w którym Tadeusz Kościuszko przyrzekał uwłaszczenie włościan. Właścicielowi obszaru natomiast zależało na tem, by za przykładem ziemian zachodniej Europy z gospodarki ekstensywnej, naturalnej przejść do intensywnej, kapitalistycznej. Interesa tedy włościan i dworu nakazywały, by znieść pańszczyznę za wszelką cenę. Stąd na zebraniach towarzystw gospodarczych i sąsiedzkich, oraz we Lwowie szeroko i często omawiano sprawę jej zniesienia, pobierano w tej mierze uchwały, wnoszono petycje i memorjały do cesarza. Wiedeń jednak z uwłaszczeniem włościan, a więc zniesieniem pańszczyzny, nie śpieszył się bardzo, a czynił to celowo. Od chwili przyłączenia bowiem Małopolski do państwa austrjackiego rząd wiedeński zdawał sobie sprawę, że nadejdzie czas, kiedy ona od Austrji odpadnie. Nie czyniono u nas żadnych wkładów, nie budowano urządzeń gospodarczych i społecznych w takim stopniu, jakby tego potrzeby naszego kraju wymagały, pamiętano tylko o potrzebach strategicznych na wypadek wojny, budowano jedynie gościńce i koleje strategiczne. Ogólną politykę wewnątrz kraju nastawiał rząd w ten sposób, że różnił wieś z miastem, włościanina z dworem w myśl starej zasady, że łatwiej jest nad poważnionemi stronami sprawować rządy. Polacy tymczasem dokładali wszelkich starań, by jednak własne państwo odbudować z włączeniem oczywiście do niego i Małopolski. Ponieważ żądania towarzystw gospodarczych szły w kierunku bezwzględnego zniesienia pańszczyzny, rząd wiedeński chwycił się perfidnego sposobu i spowodował rzeź szlachty w 1846 r. Wypadki jednak, jakie rozegrały się na zachodzie Europy, zmusiły parlament austrjacki do ostatecznego uregulowania sprawy. W 1848 r. wydano szereg rozporządzeń w sprawach włościan i ostatecznie pańszczyznę zniesiono. Wieś jednak do przyjęcia nowych form gospodarczych nie była przygotowaną. Nie opracowano odpowiedniego ustawodawstwa agrarnego, nie uruchomiono dla potrzeb wsi banków ludowych, któreby rozprowadzały tani i długoterminowy kredyt na spłatę sukcesów, nie potworzono w kraju szkół rolniczych, niczego nie poprawiono. Ciemnota panowała wszechwładnie, chłop przesiadywał w karczmie, przepijając majątek. Żandarmi austrjaccy jątrzyli chłopa przeciw inteligencji wiejskiej. Szkół po wsiach nie było, a jedynym powiernikiem chłopa był miejscowy karczmarz, który bezkarnie uprawiał lichwę pieniężna. Inteligencja zaś miejska nie mogła zająć się włościaństwem z obawy przed represjami biurokracji austrjackiej. Dla braku fabryk, rzemiosła, handlu, nadmiar ludności wiejskiej nie miał naturalnego odpływu do miast. Ponieważ ustawodawstwo austrjackie zezwalało na podział gruntów, nie oznaczając minimum, przeto parcele gruntowe dzielono w nieskończoność, tworząc przytem karłowate gospodarstwa, niezdolne do racjonalnej, samodzielnej produkcji. Chłop schodził do rzędu proletarjuszy. Jeżeli chodzi o określenie, jaka była ówczesna struktura gospodarcza, to stwierdzić należy, że była wybitnie wadliwą. Jest wiadomem też, że przemysłu Polacy w Małopolsce tworzyć nie mogli, albowiem rząd wiedeński przeciwstawiał się temu. Nie udzielał koncesji i zachęcał kapitalistów do zakładania fabryk poza obrębem Małopolski Jeżeli zaś mimo wszelkich trudności znalazł się przemysłowiec, który trudności wstępne pokonał i fabrykę uruchomił, natenczas szykanowano go przy wymiarach podatkowych, zmuszano do dostawy surowca, celem oclenia do Wiednia i to był powód, że przemysłowiec nasz na rynku z cenami utrzymać się nie mógł. Handel w Małopolsce posiadał również niekorzystną strukturę Za dużo było sklepików drobnicowej sprzedaży, gdy tymczasem brakowało składnic hurtowych. Dla handlu nie było taniego, do jego potrzeb dostosowanego kredytu. Sklepy zaopatrywały się w towar u hurtowników wiedeńskich. Stąd na rynek nasz dostawał się towar jakości najgorszej, tandeta zaś szeroką falą zalewała przeważnie wieś. W tych warunkach szedł nasz surowiec za granicę, ubożąc kraj. Rzemiosło również dla braku zawodowej organizacji, opieki rządu, taniego kredytu i szkół zawodowych, nie rozwinęło się. Ludność tedy kraju utrzymywała się głównie z rolnictwa, a potem, gdy ucisk rządu centralnego ustąpił, pracowała w biurach. W ten sposób Austrjacy zabili w nas zmysł gospodarczy i sprowadzili na kraj osławioną nędzę galicyjską Stosunki na wsi pod względem budowy gospodarczej były również niepomyślne. Obok gromad, przesyconych karłowatemi gospodarstwami, mieściły się dwory obszarem równe albo i większe od gruntów gromad, a stan ten przy znanym tutaj „głodzie" ziemi wytwarzał niezdrowe stosunki. Hasłem dnia były „lasy i pastwiska". W latach mniejwięcej sześćdziesiątych rozpoczęła się emigracja za ocean i do innych krajów b. monarchji. Emigracja ta była dzika, bezplanowa, chaotycznie prowadzona. Potworzyły się towarzystwa emigracyjne, które rozsyłały po wsiach agentów, a ci opowiadali bezkrytycznej ludności różności o rzekomym dobrobycie, panującym za oceanem. Włościaniu sprzedawał grunt, słono opłacał agentów i towarzystwa emigracyjne i wyjeżdżał za ocean. Tow. emigracyjne pracowały dla sutej dywidendy, jaką musiały akcjonarjuszom wypracować, a rząd nie chronił interesów emigranta. Na kolonji dopiero emigrant stwierdzał, że padł ofiarą, nietyle może niesumienności towarzystw emigracyjnych, ile braku opieki ze strony rządu. Możnaby powiedzieć, że emigrant nasz w owych czasach był białym murzynem bez kapitału, znajomości pracy, opieki swego państwa. Inaczej podówczas rozwiązywał sprawy emigracyjne rząd pruski. Emigrantów już w ojczyźnie łączył w grupy, dawał im duchownych i i nauczycieli, przydzielał rzemieślników, a ponadto polecał swemu konsulowi już przed przyjazdem kolonistów zakupywać grunt dla nich, budować osiedla, kościół, szkołę, dom ludowy i t. d. Dlatego osadnik pruski nie ginął, a stawał się dla swego państwa najbardziej wysuniętą placówką gospodarcza, polityczną, gdy tymczasem nasz w większości wypadków był dla naszego społeczeństwa stracony. Emigrant za oceanem, zwłaszcza w Brazylji, walczył z trudnościami. Nierzadko wracał do kraju zniechęcony, powiększając proletarjat wiejski. A w kraju tymczasem nic się na wsi nie polepszyło. Szachownica gruntów, doprowadzona już przed wojną do ostateczności, sprowadziła klęskę procesów sądowych. Chłop żył w nędzy, ograniczał potrzeby swoje do ostateczności, na procesa sądowe pieniędzy i czasu nie żałował. Honor bowiem i ambicja nakazywały mu proces wygrać, choćby to miało oprzeć się o najwyższe instancje, choćby honor miał okupić utratę egzekucji. Jeździł czasami i do cesarza, a w ostateczności przeprocesował zazwyczaj majątek, rujnując siebie i przeciwnika. Pieniactwo sądowe święciło tryumfy, skarb austrjacki zdzierał obfity haracz, nędza wsi tymczasem pogłębiała się. Wedle opinji jednego ze statystyków przed wojną, ilość procesów o miedzę w Małopolsce przewyższała znacznie resztę krajów b. monarchji. Wieśniak, zamiast pilnować gospodarki, szanować zdrowie i czas, ciągał się po sądach, tracił pieniądze, a nieraz i w spadku zostawiał proces sądowy dzieciom Proces trwał czasami 20 lat i więcej. Zacietrzewiony w sporze o miedzę, wylatywał z gruntu. Dopiero samorząd krajowy rzeczowo zajął się sprawami wsi w granicach oczywiście swej kompetencji i zasobów materjalnych.

(C. d. n.)

Z ŻYCIA SZKÓŁ.

Gimnazjum

Z Koła Rodzicielskiego Gimn. Państw. w Brzeżanach.

Dnia 18 listopada 1934 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego Gimnazjum, na którem dokonano wyborów nowego zarządu. Skład zarządu poza nowowchodzącymi Porańską i kpt. Kolbeckiem pozostał bez zmian. Na konstytuującem posiedzeniu zarządu

przewodniczącym Koła został wybrany jednomyślnie prezes s. o. Polakiewicz Bronisław.

Jeśli chodzi o program pracy Koła na bieżący rok szkolny, zarząd Koła postanowił w myśl zasad statutowych położyć silniejszy nacisk na współpracę domu ze szkołą oraz na akcję charytatywną. W tym celu wyłonił sekcje: odczytową, dożywiania młodzieży i imprezową. Sekcja odczytowa ma przez szereg zorganizowanych odczytów i pogadanek zacieśnić węzły między rodzicami i szkołą pod kątem potrzeb moralnych i materjalnych uczącej się młodzieży.

W bieżącym roku w okresie zimowym akcję dożywiania młodzieży ujęło w swe ręce Koło Rodzicielskie, które przeznaczyło na ten cel specjalną subwencję.

Nowością jest utworzenie patronatów klasowych — zrzeszenia rodziców uczniów poszczególnych klas — które wskutek mniejszego grona osób i większej wspólnoty zainteresowań, dadzą rękojmię bliższego poznania młodzieży i jej potrzeb duchowych i materjalnych.

Nadmienić należy wkońcu, że jednem z najbliższych zadań Koła, jest ufundowanie sztandaru dla naszego gimnazjum.

Rada pedagogiczna.

Dnia 25 I. br. odbyło się posiedzenie plenarne Rady pedagogicznej, na którem dyr. Olszewski omówił wynik klasyfikacji półrocznej, scharakteryzował zabiegi wychowawcze grona, naświetlił przebieg hospitowanych lekcyj.

Opłatek klas V-tych.

Klasy V-te a, b, c urządziły wspólny »Opłatek« dnia 26 I. br.

W sali gimnastycznej przy suto zastawionych stołach zebrało się grono prof. z dyr. Olszewskim, członkowie patronatów klasowych i licznie zebrana młodzież. Po przemówieniu ks. dr. Marcinkiewicza i złożeniu życzeń przez młodzież rozpoczęła się zabawa, urozmaicona popisami chóru i deklamacjami. Wśród nader sympatycznej atmosfery przy wspólnem śpiewaniu kolęd spędzono mile wieczór.

Uroczystość Fedkowicza.

Z okazji 100 - letniej rocznicy wielkiego poety Huculszczyzny Jerzego Józefa Fedkowicza odbyła się dnia 27 I. w zakładzie podniosła uroczystość, w której wzięła udział młodzież zakładu bez różnicy narodowości i wyznań. Program bogaty i starannie dobrany przez prof. Klisza wykonała umiejętnie młodzież ruska i polska. Na całość złożyły się przemówienia i punkty wokalno - muzyczne.

Echa powstania styczniowego.

Dnia 28 I. z okazji 72 rocznicy powstania styczniowego wygłosił prof. Paweł Kowalski porywające przemówienie okolicznościowe, w którem oddał hołd bohaterom 63 roku i omówił przebieg ruchów zbrojnych powstańców oraz scharakteryzował akcję dyplomatyczną, zainicjowaną wroku63. Na zakończenie uroczystego zebrania młodzież uchwaliła tekst aktu hołdowniczego, który zostanie wysłany do bohatera 63 roku, żyjącego w naszym powiecie, b. burmistrza miasta Narajowa Antoniego Trzaskę Nartowskiego.

Muzeum brzeżańskie.

Mało kto wie, że miasto nasze posiada wcale pokaźne muzeum miejskie, którego dyrektorem jest niestrudzony pracownik Adolf Łuczyński. Celem zwiedzenia tego zakładu udała się ostatnio młodzież gimnazjalna do magistratu, gdzie znajduje się muzeum i tam oglądnęła zgromadzone eksponaty. Oglądanie poprzedziła pogadanka prof. F. Stättnera o muzeach w Polsce i dyr. Adolfa Łuczyńskiego o historji muzeum brzeżańskiego.

Szkoła żeńska.

Dnia 15 I. rozpoczęła się w naszej szkole nauka po ferjach zimowych. Młodzież znalazła się w salach czystych, odświeżonych, chociaż mycie i oliwienie podłóg musiało odbyć się we »własnym zarządzie«, gdyż Magistrat na to nie ma funduszów.

Zaraz też z rozpoczęciem nauki podjęło Koło Rodzicielskie akcję dożywiania dzieci, obejmując nią 80 najbiedniejszych dziewczynek. Dzieci dostają gorące mleko lub kawę i bułkę. Akcją kieruje przewodnicząca sekcji dożywiania Bartkowa, współpracują zaś wszystkie znane ze swej ofiarności panie z Koła Rodzicielskiego.

Koło pomyślało też o sprawieniu radości najbiedniejszej dziatwie, urządzając przed świętami B. N. »Gwiazdkę«. Obok przedstawienia najważniejszy moment uroczystości stanowiło rozdanie podarków, któremi były: buciki (28 par), sukienki (19), sweterki (10), pończochy (12 par), śniegowce (2 pary) Uroczystość zaszczycił swą obecnością burmistrz, który też datkiem pieniężnym zasilił zasoby Koła.

Praca charytatywna Koła Rodzicielskiego i pomoc, okazywana dziatwie szkolnej, wyraża się także w innej formie Jest nią wspieranie poczynań organizacji szkolnych w ich pracy społecznej. Szczególnie poparło Koło Rodzicielskie Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, umożliwiając mu akcję niesienia pomocy ofiarom powodzi. O wydajności jej świadczy wysłanie 2 paczek, łącznej wagi 24 kg. z kl. IV b. oraz kwotę 24 zł. jako »podatek na powodzian« od kl. VII. Nawiązano też korespondencję z powodzianami, a słowa serdecznej wdzięczności i błogosławieństwa za czyn dobry, są podnietą do dalszego wysiłku dla naszej młodzieży.

KĄCIK HARCERSKI.

Z powodów od kom. Hufca zupełnie niezależnych nie ukazał się »Kącik« w dwu ostatnich numerach »Głosu«.

Opłatek w żeńskiej drużynie harc.

Dnia 16 stycznia drużyna żeńska urządziła „Opłatek«, który zgromadził przy stole wszystkie harcerki i sporą gromadkę ubogich dziewcząt ze szkoły powsz. Oprócz opiekunki drużyny prof. Dąbrowieckiej, przybyli dyr. Olszewski i prof. Janczyszyn.

Po złożeniu życzeń rozpoczęła się zabawa, przeplatana rozmaitemi niespodziankami i kolendami.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Brzeżany. **Zw. Strzel**

W dniu 21 stycznia br. odbył się w Brzeżanach w Powiatowej Komendzie P. W. konkurs domowego wyrobu nart powiatu brzeżańskiego.

Komisja klasyfikacyjna w składzie: kpt. Będzikowski Adam, kmdt. Obw. PW. 51 pp; kpt. Wsolak Jerzy, kmdt. Powiatu PW. Brzeżany; por. w st. sp. Przybyszewski Czesław, kmdt. Powiatu Zw. Strzeleckiego Brzeżany, po dokładnem przeglądnięciu zgłoszonych do konkursu 15 par nart, ustaliła następujące miejsca:

I. m. osiągnął hufiec PW. Helenków, nagr. pieniężna; II. m. osiągnął h PW. Kozowa, nagr. pien.; III. m osiągn. h. PW. Stryhańce, nagr. pien.; IV. m. osiągn. h. PW. Narajów, nagr. pien.; V. m. osiągn. h. Podwysokie, nagr. pien; VI. m. osiągnął h. PW. Teofipólka, bez nagrody; VII. m. osiągnął h. PW. Szumlany, bez nagr.; VIII m. osiągnął h. Buszcze, bez nagr.; IX. m. osiągnął h. PW. Mieczyszczów bez nagr.; X. m. osiągnął PW. Hinowice, bez nagr; XI. m. osiągnął h. PW. Józefówka kol., bez nagr; XII m. osiągnął h. PW. Szybalin, bez nagr.; XIII m. osiągn. h. PW. Demnia bez nagr.; XIV. m. osiągnął h. PW. Kuropatniki, bez nagr.; XV. m. osiągnął h. PW. Rohaczyn m., bez nagrody.

Narty hufca PW. Helenków zostały przedstawione do Komendy Obwodu PW. 51 pp. na konkurs Obwodu P. W. 51 p. p.

BBWR.

Dążąc do przełamania dzisiejszych błędnych nastrojów społeczeństwa w stosunku do życia gospodarczego i pobudzenia go do działań i inicjatywy w kierunku zwalczania skutków kryzysu, Sekcja Gosdodarcza przy Radzie Pow. BBWR. w Brzeżanach podjęła intensywną działalność na terenie powiatu brzeżańskiego.

Pierwszym krokiem tej działalności ma być „Zjazd Gospodarczy“ powiatu brzeżańskiego, który odbędzie się w drugiej połowie lutego br. Prace przygotowawcze „Zjazdu“ są w pełnym toku.

Sekcja, której przewodniczy dyrektor K. K.O. St. Kulpiński, podzieliła pracę na 3 działy, stwarzając podsekcje.

W dniu 22 I. podsekcja rolna odbyła posiedzenie przy udziale Prezydjum Sekcji i prezesa Rady Pow. B. B. W. R., na którem przy naświetleniu spraw rolnych powiatu przez inżyniera Serafina, drogą obszernej dyskusji powzięto szereg wniosków, zdążających do rozwoju gospodarczego rolnictwa w powiecie brzeżańskim. Wnioski te dotyczą w szczególności organizacji produkcji rolnej, organizacji zbytu, spraw hodowlanych, spółdzielczości, organizacji zaopatrywania rolnika w materjały drzewne i t. p. Poszczególne te wnioski zostały przydzielone referentom do opracowania. W dniu 29 stycznia odbyła posiedzenie podsekcja rzemieślnicza, na którem omówiono sprawy podniesienia rzemiosła przez zniesienie nielegalnych warsztatów rzemieślniczych i zaprzestania kształcenia w tych warsztatach terminatorów. Jednomyślnie ustalono konieczność organizacji rzemiosła, co ma być tematem referatu na zjeździe. Inne podsekcje przygotowują statystyki i materjały ścisłe, które mają posłużyć do zorjentowania się w stanie gospodarczym powiatu.

Z.P.O.K.

Oddział ZPKO. w Brzeżanach urządził w ostatnim miesiącu szereg imprez. I tak: choinkę dla biednych dzieci w świetlicy ZPOK., dalej zabawę dziecinną w salach „Przyjaźni“ i wielką zabawę karnawałową wspólnie z TOM. w sali „Sokoła“. Imprezy te cieszyły się wielkiem powodzeniem i świadczą o aktywności tego Oddziału.

Dnia 22 stycznia odbyło się pełne zebranie członkiń ZPOK., na którem dr. Schächterówna wygłosiła referat o „obecnem położeniu kobiet w Niemczech i Francji“

Wykład ten poruszył kwestje nader ważne dla dzisiejszych zagadnień, związanych z ruchem kobiecym.

Ochronka Żydowska.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie zarządu OŻ. i sekcji zabawowej pod przew. dr. Grossmana w sprawie urządzenia dorocznej zabawy. Wybrano Komitet, który zajmie się zbiórką pieniężną na bufet.

Tow. Pop. Bud. Szkół Powsz.

Dnia 25 stycznia br. odbyło się w gimnazjum zebranie Tow. Pop. Bud. Szkół Powsz., na którem po sprawozdaniu kasowem i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: przew. prof. Horowitz, zastępca prof. Słotwiński, sekr. prof. Juzwa, skarbnik prof. dr. Stasiuk. Delegaci do Koła gł. prof. Horowitz, zast. dr. Schächter.

L. O. P. P.

Dnia 25 stycznia br. odbyło się Walne Zebranie członków V. Koła LOPP. (Gimnazjum) w Brzeżanach z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, 3) wybór nowego zarządu, 4) wnioski.

Wkładki członków za czas od 1 I. 1934 r. do 31 I. 1935 wyniosły 157·50 zł., członków liczy koło 23.

Do nowego zarządu weszli: Paweł Kowalski, prezes, ks. dr. Filemon Pobihuszka, skarbnik, prof. Tadeusz Szewczyk, sekretarz, do komisji rewizyjnej należą: prof. Dawid Horowitz i prof. dr. Bazyli Stasiuk.

Opłatek Strzelecki.

Oddział Zw. Strzeleckiego w Brzeżanach urządził dnia 26 stycznia br. we własnej świetlicy tradycyjny opłatek, w którym ze względów oszczędnościowych wzięli udział tylko członkowie czynni oddziału męskiego i żeńskiego i Zarządu i Komendy Powiatu ZS. Następnie prezes Zarządu Powiatu ob. inż. Weigel Władysław dał krótki obraz pracy w Zw. Strzeleckim, zaś ref. wych. obyw. ob. Jakóbiec Antoni w swem przemówieniu podkreślił konieczność współpracy wszystkich członków. Prezes Twa Przyjaciół i członek Zarz. Powiatu ZS. ob. Polakiewicz wskazał na znaczenie Państwa Polskiego w życiu politycznem Europy. Na zakończenie kmdt. ZS w swem przemówieniu podziękokował za urządzenie opłatka i za obecność na nim ks. Łańcuckiego jako przedstawiciela duchowieństwa i wezwał członków do pracy pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Modlitwy Strzeleckiej“ i „I-ej Brygady“.

T. S. L.

Dnia 28 I. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła TSL., ostatnie przed Walnem Zgromadzeniem. Na tem posiedzeniu omówiono działalność zarządu za półroczny czasokres, gospodarkę finansową Koła, ustalono zarysy preliminarza budżetowego na rok 1935/6 oraz uchwalono szereg wniosków na Walne Zgromadzenie. Na podstawie statutu połowa członków Prezydjum i Zarządu wylosowała się, wobec czego na Walnem Zgromadzeniu dokona się wybór prezesa, zastępcy prezesa, sekretarza, oraz 6 członków zarządu. Termin Walnego Zgromadzenia ustalono na dzień 17 lutego o godz. 11-tej w sali Magistratu, o czem szczegółowo doniosą ogłoszenia. Ponieważ, jak dotychczasowa praktyka wykazała, Walne Zgromadzenia TSL. są słabo przez członków i delegatów czytelń obsyłane, przeto zarząd Koła TSL. apeluje tą drogą do PT. członków i delegatów czytelń o liczne, a punktualne przybycie na Walne Zgromadzenie, na którem będzie obecny delegat Związku Okręgowego z Tarnopola, oraz wygłoszony będzie referat, mający na celu zbliżenie członków do prac i zagadnień ideowych Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Kozowa. T. S. L.

Rok 1934, który był dla Koła T.S.L. w Kozowej rokiem wysiłku i pracy, odszedł już bezpowrotnie, a jego miejsce zajął rok 1935 pełen dobrych nadziei. To też rozpoczynając pracę, na krótki okres feryj zimowych przerwaną, przyjrzyjmy się jej wynikom z ubiegłego r. Na wstępie zaznaczyć należy, że rok 1935 był dla Koła TSL. rokiem przełomowym. Nieliczna garstka członków, sięgająca pod koniec roku 1933 zaledwie 56 członków, dzięki planowej i wytężonej pracy zarządu, a w szczególności przewodniczącego sekcji oświatowej naucz. Jana Biszki, w ciągu ubiegłego roku powiększyła się o dalszych 100 nowych członków.

Drugiem ważnem zadaniem, rozwiązanem w ub. roku przez TSL., było zorganizowanie stałej pracy oświatowej i to, nietylko dla samych członków, jak to ma miejsce u innych organizacyj, ale przedewszystkiem dla jak najszerszego ogółu, pozostającego poza obrębem istniejących na tut. terenie organizacyj. W tym celu sekcja oświatowa, istniejąca przy TSL., w każdą niedzielę i święta po nieszporach organizowała pogadanki, ilustrowane przeźroczami, które cieszyły się bardzo liczną frekwencją. A wreszcie nadano pracy oświatowej charakter świetlicowy. W ten sposób w stosunkowo niedługim czasie zdołano w szerokich masach miejscowego społeczeństwa wzbudzić przeświadczenie, że tylko drogą zbiorowego współżycia można rozwiązać cały szereg zagadnień.

Rok 1934, pełen trudów i pracy, zakończyliśmy nader wesołą i sympatyczną tradycyjną zabawą sylwestrową, której zorganizowaniem zajęło się Koło TSL. przy wydatnej pomocy „Rodziny Policyjnej“. Nieliczni wprawdzie, ale zgrani goście, w wyjątkowym nastroju bawili się aż do blasku Nowego Roku.

Koło „Rodziny Policyjnej“.

Dnia 6 stycznia 1935 r. w pięknie przybranych salach TSL. odbyła się pod protektoratem starosty Woyciechowskiego Karola, prezesa sądu okr. Polakiewicza Bronisława, inspektora szkolnego Becka Juljana i ziemianina Woyciechowskiego Karola zabawa „Rodziny Policyjnej“. Zorganizowaniem zabawy zajął się specjalnie w tym celu zwołany komitet obywatelski z komendantem posterunku PP. przodownikiem Hankusiewiczem K. i prezeską ZPOK. Liną Traunfellnerową na czele. Ze względu na cel zabawy, z której dochód w całości przeznaczył komitet na wdowy i sieroty po poległych w obronie dobra i mienia współobywateli posterunkowych PP., udział w zabawie bardzo licznie

wzięło społeczeństwo tak miejscowe, jak i z okolic. Przybyli też i goście z Brzeżan w osobach pow. komedanta PP. Sobocińskiego Albina z małżonką, przewodniczącą Pow. Koła Rodziny Policyjnej, dyr. KKO. Kulpińskiego Stanisława, dr. Mostowego Jerzego, instruktora rolnego Schulca K., Sadowińskiego i innych. W niezwykle miłej atmosferze zabawa przeciągnęła się do godz. 6-tej rano Jej przebieg, a w szczególności dochód, przekraczający kwotę 200 zł., zawdzięczyć należy wysiłkom miejscowego Koła Rodziny Policyjnej, a przedewszystkiem przodownikowi Kazimierzowi Hankusiewiczowi, który w stosunkowo niedługim na tut. terenie pobycie, jako komendant posterunku PP. swoim wysokim taktem zdołał przekonać publiczność o ciężkiej i odpowiedzialnej służbie, jaką dla dobra ogółu spełnia Policja Państwowa. Zatem zabawa Rodziny Policyjnej odniosła podwójny sukces: dała dość, jak na te czasy, pokaźny dodochód i zespoliła społeczeństwo PP.

Tow. Przyj. Zw. Strzel.

Istniejące od roku na tut. terenie TPZS., którego prezesem jest kierownik sądu Jan Wojtasiewicz, celem przyjścia z pomocą oddziałom ZS. męskiego i żeńskiego, wespół ze ZPOK. urządza w dniu 2-go br. o godzinie 17-tej w salach TSL. doroczną zabawę karnawałową. Z uwagi na cel na jaki jest dochód przeznaczony, uprasza się o jak najliczniejszy udział w zabawie.

Jakubowce. **ZS.**

Oddział ZS. Jakubowce urządził dnia 5 stycznia br. opłatek na którym oprócz członków ZS. było obecnych 20 osób z pośród przyjaciół i sympatyków ZS.

Opłatek rozpoczął się przemówieniem prezesa Oddziału Kozaka Jana, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, a orkiestra odegrała hymn państwowy. Całość udała się bardzo dobrze i przy pieśniach i orkiestrze mile spędzono wieczór. Każdy z opłatka wyniósł jak najlepsze wrażenie i świadomość jedności przy wyznawaniu jednej wspólnej idei, tj. »wszystko dla Polski«.

W czasie opłatka młodzież strzelecka zebrała 2 zł. 60 gr., którą ob. prezes przekazał na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział Brzeżany.

Kotów. **Z. S.**

Nowopowstały Oddział Zw. Strzel. w Kotowie urządził dnia, 20 bm. »opłatek«. W bogato przybranej sali szkolnej zebrali się wszyscy członkowie oddziału i o godz. 15-tej po przybyciu Kmdta Powiatu ZS. por. Przybyszewskiego rozpoczęła się uroczystość.

Po przywitaniu ob kmdta wszyscy zasiedli do stołów i ob. prezes oddziału odmówił modlitwę, a kmdt powiatu wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Po skończonym opłatku nastąpiło zdjęcie uczestników pod choinką, a potem młodzież strzelecka odegrała »Jasełka« pod kierunkiem ob. Pawliszynówny Heleny.

Sztuka bardzo się udała i była przez widzów oklaskiwana. Po przedstawieniu urządzono zabawę w domu gminnym, którą rozpoczął ob. Przybyszewski.

Całość uroczystości wypadła bardzo dobrze.

Nadorożniów. **T. S. L.**

Staraniem Koła amatorskiego TSL. i BBWR. zostały odegrane w dniu 27 I. 1935 dwie sztuczki pt. „Opętany błażek" i „Spokojny lokator". Amatorzy wywiązali się ze swych ról dobrze. Ludność również dopisała, nawet z okolicznych wsi.

Opłatek w Mieczyszczowie.

Dzięki inicjatywie Józefa Dorczaka, kier. szkoły urządziły w dniu 20 stycznia br. wszystkie organizacje polskie w Mieczyszczowie wspólny opłatek. Uroczystość ta odbyła się w tamtejszej gromadzie po raz pierwszy i przyczyniła się w dużej mierze do zespolenia ludności polskiej. Najlepszym tego dowodem był nastrój bardzo miły, jaki panował i tłumny udział. Z Brzeżan przybyli na opłatek: płk. Jan Hyc z kpt. Będzikowskim, prezes powiatowy Zw. Strz. inż. Weigel, instruktor powiatowy O. S.P. Bachman, instruktor oświaty pozaszkolnej Grochal i dyr. Olszewski. Do zebranych przemówił ks. Jan Gach, podnosząc ważność tradycyj katolickich dla życia narodowego. Dłuższe przemówienie wygłosili też płk. Hyc i prezes powiatowy BBWR., wzywając ludność Mieczyszczowa do wspólnej, zgodnej pracy społecznej i państwowej. Po przemówieniach tych wznieśli zebrani okrzyk na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Następnie Stanisław Ciecierski serdecznie dziękował przybyłym gościom z Brzeżan. W opłatku wzięła udział ludność zarówno z Mieczyszczowa, jak i z Dąbrowej. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa, którą zaszczycili swą obecnością płk. Hycowie i kpt. Łypkowie.

KRONIKA.

Imieniny starosty powiatowego.

Dnia 28 stycznia w godzinach przedpołudniowych składali staroście Karolowi Woyciechowskiemu z okazji dnia jego imienia życzenia urzędnicy starostwa, wydziału powiatowego, Komunalnej Kasy Oszczędności, Ubezpieczalni Społecznej i innych urzędów i instytucyj, oraz delegacje wszystkich organizacyj społecznych naszego miasta.

Raid narciarski Związku Strzeleckiego.

W dniu 24 I. zawitali do Brzeżan uczestnicy Raidowego Kursu Narciarskiego niższego dla zaawansowanych ze Zw. Strzeleckiego Tarnopol w liczbie 30-stu uczestników.

Raid odbywa się z Tarnopola drogą okrężną przez miejscowości: Załośce, Podkamień, Suchowola, Brody, Podhorce, Sassów, Złoczów- Zborów, Urmań. Brzeżany, Podhajce. Dobrowody, Monasterzyska. Buczacz. Budzanów, Trembowla, Mikulińce i powrót do Tarnopola.

Trasa wynosi 300 kilometrów. Celem tego raidu jest wykazanie społeczeństwu tężyzny fizycznej młodego pokolenia, hartującego się w Zw. Strzeleckim pod hasłem »wszyscy obywatele pod sztandar strzelecki«.

„Towariszcz".

Gościnny występ »Wojew. Teatru Podolsko-Pokuckiego« w Brzeżanach.

Dobrze się stało, że dzięki wydatnym subwencjom rządu i samorządów, stanisławowski teatr zawodowy pod dyr. Zuzanny Łozińskiej mógł wyruszyć jako »Wojewódzki Teatr Objazdowy Podolsko-pokucki« na objazd miast powiatowych województw tarnopolskiego i stanisławowskiego. Gościna teatru w Brzeżanach w dniu 21 stycznia dostarczyła naszej publiczności prawdziwie kulturalnej rozrywki i zapoznała ją z bezsprzecznie wysokim poziomem artystycznym gry zespołu. Wystawione zostały 2 sztuki: Po południu arcydzieło Fredry »Zemsta«, wieczorem zaś grana niedawno z dużem powodzeniem na scenach wielkomiejskich komedja J. Deval'a p.t. »Towariszcz«. Wykonawcy głównych ról ks. Michała i Tatjany: Ładosiówna i Wasilewski (reżyser sztuki) zdobyli sobie już w pierwszym akcie sympatję publiczności, która wzrastała w miarę rozwoju akcji na scenie, wybuchając od czasu do czasu burzą oklasków przy otwartej kurtynie.

Doskonałą kreację bankiera - parwenjusza stworzył Kijowski. Reszta zespołu, dobrze dobrana, dostroiła się do wysokiej klasy gry odtwórców ról głównych.

Następny występ teatru podolsko - pokuckiego ma zapewnione powodzenie. Pożądanem byłoby jednak punktualniejsze rozpoczęcie przedstawienia.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

Doroczna zabawa T. O. M. Została urządzona w bież. roku wspólnie ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet w dniu 19 I. b. r. Wzniosły cel zabawy (opieka nad dziećmi i młodzieżą) oraz doskonała tradycja zabaw T. O. M. sprawiły, że obszerna i pięknie udekorowana sala »Sokoła« wypełniła się szczelnie parami tańczących. Nie mniejszy ruch panował w pobocznych ubikacjach, bufet bowiem

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem 14 grudnia 1934 otworzyliśmy

Sklep sprzedaży nabiału

w Brzeżanach przy ul. Mickiewicza 5.

Polecamy uprzejmie:

Masło: deserowe I a, **Sery:** adamski, trapistów, ementalski i inne, **Serki:** Romadour, Imperjal, deserowe, piwne, owcze, z kminkiem, **Bryndzę, Mleko:** zawierające pod gwarancją więcej jak 3·5 proc. tłuszczu, na miarę i w butelkach, **Śmietanę, Śmietankę:** kawową, kremową, **Jaja, Miód:** wysokogórski, leczniczy i patokę, **Maślankę.**

Jakość towaru pierwszorzędna. Ceny umiarkowane. Obsługa szybka.

Polecając się uprzejmie łaskawej pamięci P. T. Publiczności, pozostajemy

z poważaniem:

Zarząd Rejonowej Mleczarni w Brzeżanach.

był wytworny, a przytem tani. Do tańca przygrywały 2 orkiestry, nastrój panował na sali pierwszorzędny. O godz 2 giej odbył się efektowny walc kotyljonowy. Nie posiadamy wiadomości, jaki dochód uzyskano z zabawy, pragnęlibyśmy jednak, by był on jak największy, cel bowiem na to zasługuje.

Gdzie się zabawimy?

1 II. w salach Kasyna Oficerskiego doroczna zabawa karnawałowa 51 p p.

2 II. w salach Sokoła »Reduta« Ochotniczej Straży Pożarnej.

2 II. w salach »Przyjaźni« - zabawa policyjna.

9. II. w salach Sokoła - zabawa LOPP.

16 II. w salach Sokoła - zabawa Pow. Kom. PW. WF., i Związku Strzeleckiego.

2 III. zabawa karnawałowa Korp. Podofic. Zaw. 51 pp.

Odczyt propagandowy na temat szybownictwa.

W dniu 17 lutego br. Komenda Powiatu ZS. urządza dwa odczyty propagandowe na temat „Szybownictwo i Lotnictwo" które wygłosi referent szybownictwa Komendy Podokręgu ZS. Tarnopol ob. kapt. pilot Trenkwald. W Brzeżanach odczyt ten odbędzie się w świetlicy miejscowego oddziału o godzinie 11-tej, a w Kozowej tego samego dnia o godzinie 16-tej w sali Domu Ludowego.

Ogłoszenie!

Zwyczajne Walne Zgromadzenie doroczne spółdzielni »Współpraca« dla handlu jajami i ziemiopłodami w Narajowie odbędzie się dnia 10 lutego 1935 o godz. 16-tej w mieszkaniu p. JJ. Hochbergu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności handlowej spółdzielni.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej
3. Odczytanie sprawozdania z dokonanej rewizji z ramienia Rady Spółdzielczej przy M-stwie Skarbu
4. Wniosek o udzielenie absolutorjum dla ustępującego Zarządu.
5. Wybór nowych władz spółdzielni.
6. Zmiana §§ 5, 6, 22, 3, 50 statutu.
7. Wnioski.

W razie braku kompletu WZ. odbędzie się o godz. 17-tej bez względu na ilość obecnych.

ZA ZARZĄD.

JJ. Hochberg. *M. Binder,*

ZESTAWIENIE

sum przychodowanych i wydatkowanych na »Wentę«, urządzoną w dniu 16 grudnia 1934 r. przez »Polskie Stowarzyszenie Opieki nad Sierotami w Brzeżanach«:

Przychody	Zł. 831·76
Rozchody	„ 181·55
Czysty dochód	„ 650·21

Tanie gospodarstwo do sprzedania!

Sprzedam 21 morgów pola i nowy dom. W tem 14 morgów gruntu ornego, bardzo dobrej jakości, a 7 morgów sianożęci z lasem. Ładne położenie, doskonałe, zdrowe powietrze — Jan Maczuba: Olchowiec, Brzeżany.

Dnia 9 lutego 1935 odbędzie się o godzinie 16-tej w lokalu własnym

XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Kasy Kredytowej »Jedność«, Spółdz. z ogr. odpow. w Brzeżanach z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu XXII Walnego Zgromadzenia
2. Odczytanie sprawozdania z rewizji, przeprowadzonej przez delegata Związku Stow. Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1934.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu.
5. Rozdział zysku.
6. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć i najwyższej kwoty kredytu członka Spółdzielni.
7. Wybór uzupełniający 2 członków Rady Nadzorczej na 3 lata i 1 członka na 1 rok.
8. Wnioski członków.

W razie braku wymaganego przez statut kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 17-tej.

Brzeżany, dnia 28 stycznia 1935.

Za radę nadzorczą: Inż. Wilhelm Rapf.

Dyrekcja: Dr. Adolf Schüssel, Franciszek Petryków.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.